

Sarnowska Krystyna

1 WIEWIÓRKI

Popatrz mamó- w drzewie dziupla.

Kto w niej mieszka, kto?

-Wiewióreczka Rudokitka

ze swą mamą Dobroduszką.

Zgrabnie gałąź ominiemy,

Poskaczemy w odwiedzinę.

Może do nich też zajrzemy,

wtedy poznasz ją

Pomyślały i zrobiły.

Ktoś tu idzie?

Kto?

-To sąsiadka ze swą córką Wiercikitką.

-Proszę, wejdźcie do mej dziupli.

Poznam twoją Wiercikitkę z moją

córką Rudokitką.

Wiercikitka - moja córka.

Rudokitka - moja córka.

- Dziś, niestety bez orzeszków...

Z Rudokitką po gałęziach poskaczemy.

Obie łatwiej wór orzechów odnajdziemy.

Gdzie schowałaś wór sąsiadko?

Z tym jest problem.

Nazbierałam i schowałam.

Nie pamiętam gdzie.

Zjesz orzeszek- wróci pamięć...

To przytrafia się wiewiórkom.

Przytrafia i mnie...

Na gałęzi, już przed dziuplą,

Dwie wiewiórki rozgryzają

tajemnice...

a ich córki: Wiercipiętka z Rudokitką

suszą ząbki...

A orzechy?

Pobiegały, poszukały,

Oczywiście zapomniały...

Piasecki Adam

2 MÓJ PIES

Mój pies
jest zawsze szczęśliwy.
Merda ogonem
Gdy wracam ze szkoły-
tęsknił na pewno.
Teraz nie będzie już sam-
Pobawię się z nim
W aportowanie piłki,
w wyścigi
(ciekawe, kto znowu wygra?).
A w nagrodę dostanie
Smaczną kość.
Mój pies
W smutne dni
Pociesza mnie
i mój smutek
znika szybko.
Jesteśmy zgraną parą,
Pomagamy sobie nawzajem.
Mój pies
i ja.

Mysłowska Maja

3. BIEDRONECZKA

Biedroneczka mała
Na bal się wybrała.
Jeśliś jest ciekawy,
to powiem, że
bal się odbył
na liściu pewnej trawy).
Tańczyła więc
Nasza biedronka
w promieniach
zachodzącego słońca.
Tańczyła wdzięcznie walca
stąpając delikatnie
na palcach.
Płasała z żukiem Guciem,
co się skończyło
dziurą w bucie.
Tak się zdenerwowała,
że z balu wyleciała
i w owadziej prasie
złożyła oświadczenie,
że więcej jej nikt
nie zobaczy
na tanecznej scenie.
- I to tyle, dodała.
I do domu szybko się udała.

Wolf Renata

4. KRECIK

Opowiedz mi bajkę
O kreciku,
Prosi Julka.
Zastanawiam się,
Chwilę myślę,
No cóż znałam
jednego krecika
urwisa i psotnika
co zjawiał się
w moim ogrodzie
jak gość nieproszony
trawnik i rabatki porył,
poobgryzał korzonki roślinkom,
które stały potem
z kwaśną minką.
Nie wiedziałam
Jak się pozbyć
Nieproszonego gościa
Poprosiłam pieski
Pomóście, powiedzcie
mu grzecznie
niech się wyprowadzi
nad rzeczkę.
Tam sobie
Może zamieszkać,

tam nie będzie
nikomu przeszkadzać.
Pieski w psim języku
Porozmawiały z krecikiem,
a ten wyprowadził się
nad rzeczkę i na tym
skończyłam bajeczkę.

Trabszo Barbara

5. MAŁA MYSZKA

Była sobie myszka mała
Pod kominkiem w norce,
z mamą mieszkała
Uczyć się jej bardzo nie chciało,
Dobrze jej się leniuchowało.
Mama myszkę przestrzegała,
Żeby kotka unikała,
Że to bardzo sprytne zwierzę,
Że myszka na jego sympatię się nabierze.
Kotek pod kominkiem siedział
O małej myszce dużo wiedział.
Udawał, że go nie interesuje,
Co mała myszka robi i czuje.
Przeciągał się, mruczał, ogonkiem kręcił
Na myszkę nie tracił chęci.
Myślał będzie dobre danie,
Na drugie śniadanie.
Myszka z norki wychodzić nie miała,

Tak jej mama przykazała.
Ale kotek taki miły, świat taki ciekawy
Na nic mamy zakazy.
Wyszła z norki nieposłuszna.
Kotek tylko na to czekał.
Skoczył szybko, no i było jak było
Dla myszki źle się skończyło.
Pewnie powiecie, to ci kot niecnota!
Ale nie wińmy tak bardzo kota.
Taka jego natura.
Czyha tam, gdzie mysia dziura.
Jaki morał z tej bajeczki?
Pewnie wiecie już dziateczki.
Dopowiedzcie sobie sami,
Albo zapytajcie mamy.